

Raport Eurydice – szkoły będą pustoszały

# Nadchodzi wielki niż



Fot. M. Sichecki

Nawet o tyle może się zmniejszyć liczba uczniów w polskich szkołach do 2020 r.

(prognoza Eurydice)

35%



**GŁOS  
W TWOJEJ SZKOLE**

Jak nas zamówić,  
czyli łatwa prenumerata  
– str. 15

czytaj str. 3

# Nadchodzi wielki niż

Przed szkołami i politykami w całej Unii Europejskiej nie lada wyzwanie: do roku 2020 liczba uczniów zmniejszy się średnio o 13 proc. W Polsce wygląda to o wiele gorzej. W naszych podstawówkach i gimnazjach będzie uczyło się prawie o 35 proc. uczniów mniej!



Fot. M. Suchwicki

**T**akie są wyniki długofalowej analizy trendów demograficznych przygotowanej przez europejską Sieć Informacji o Edukacji – Eurydice. Dane te zostały ogłoszone przez Komisję Europejską w najnowszym lipcowym raporcie „Kluczowe dane o edukacji w Europie 2009”. Głos Nauczycielski dotarł do tego opracowania i przedstawiamy najważniejsze jego wnioski już teraz! Dokument oficjalnie zostanie opublikowany w Polsce dopiero we wrześniu.

Prognoza demograficzna Eurydice przygotowana dla krajów europejskich nie jest, niestety, optymistyczna. Według niej, do 2020 r. liczba dzieci w wieku 5–9 lat w 27 krajach Unii Europejskiej zmniejszy się o 11,2 proc. w porównaniu z rokiem 2000. Jeśli chodzi o grupę wiekową 10–14 lat, spadek ten będzie znacznie większy – średnio 15 proc., ale w niektórych krajach wyniesie on aż ponad 40 proc. To sprawia, że już za 11 lat w ławkach europejskich szkół zasiądzie o 13 proc. mniej uczniów!

– Pomimo znaczących różnic między regionami, analiza wyraźnie wskazuje, że ogólna liczba uczniów pobierających naukę w ramach kształcenia obowiązkowego będzie się znacząco obniżać – podkreślają autorzy raportu Eurydice.

Ale to nie jedyne złe wieści. Do 2020 r. zmniejszy się także liczba nauczycieli w Europie. Powodem jest struktura wiekowa tej grupy zawodowej. Analiza wykazała, że wielu nauczycieli zbliża się do emerytury i już w najbliższej przyszłości wiele krajów doświadczy masowego odpływu befrów z pracy. – Obydwa zjawiska – spadek liczby uczniów i masowe odchodzenie na emeryturę nauczycieli w Europie – stanowią wyzwanie dla krajowych władz edukacyjnych, które powinny przygotować się do nowej rzeczywistości demograficznej, przy jednoczesnym zapewnieniu sprawnego i efektywnego działania systemu edukacji – czytamy w dokumencie Eurydice.

## Polska w czarnych barwach

Sytuacja Polski, która wyłania się z dokumentu, w porównaniu z innymi krajami Europy wygląda fatalnie. Statystyki dla naszej „spadającej” demografii są przerażające i przebijają europejską średnią w każdej kategorii wiekowej uczniów.

Eurydice prognozuje, że do 2020 r. liczba polskich maluchów, czyli uczniów w wieku 5–9 lat zmniejszy się aż o 28,7 proc. w porównaniu z 2000 r. To jeden z największych

takich spadków w Europie. W gorszej sytuacji są tylko trzy kraje – Bułgaria (– 35 proc.), Litwa (– 34,8 proc.) i Słowacja (– 31,4 proc.).

Tymczasem nie wszystkie kraje UE są na minusie. W pięciu z nich: Irlandii, Hiszpanii, Francji, Luksemburgu i Portugalii dzieci w tym wieku będzie przybywać! W najlepszej sytuacji są jednak szkoły irlandzkie i hiszpańskie, które w ciągu kilkunastu najbliższych lat nie muszą martwić się demografią. A wręcz przeciwnie, staną przed kwestią znalezienia miejsc w klasach dla kilkunastu procent uczniów więcej niż obecnie.

W starszej grupie polskich uczniów (10–14 lat) jest jeszcze gorzej – bijemy średnią europejską (prawie o 15 proc.) na głowę. Z raportu wynika bowiem, że w ciągu najbliższych 11 lat liczba nastolatków zmniejszy się u nas aż o 41,7 proc. W gorszej sytuacji do nas są jedynie dwa państwa – Bułgaria (–42,1 proc.) oraz Litwa (– 44 proc.). Natomiast „nad kreską” znalazło się pięć państw: Dania, Irlandia, Hiszpania, Luksemburg i Królestwo Niderlandów, gdzie nastoletnich uczniów będzie z roku na rok więcej.

## Listy obecności topnieją

Jeśli uwzględnimy spadek liczby dzieci w obu grupach wiekowych (5–9 i 10–14 l.), to polski system edukacji w 2020 r. w sumie będzie uboższy aż o 35 proc. uczniów. Czyli statystycznie każda klasa zmniejszy się o jedną trzecią! Prognozowana przez Eurydice niż już jest zresztą widoczny. W niektórych regionach Polski jego skutki są bardzo bolesne: szkoły są albo zamykane, albo pustoszały.

Na przykład z danych Podkarpackiego Kuratorium Oświaty wynika, że na początku lipca w ponad 500 szkołach ponadgimnazjalnych

w całym województwie na uczniów czekały wolne miejsca. To oznacza, że aż 14 proc. podkarpackich placówek oświatowych ma problem z „obsadzeniem” ławek.

Są szkoły, gdzie wakatów jest kilka, jak np. Zespół Szkół Budowlanych i Ogólnokształcących w Jarosławiu z 9 wolnymi miejscami, kilkanaście – Zespół Szkół Nr 3 w Jaśle (16), kilkadziesiąt – Liceum Ogólnokształcące w Jedliczu (73), ale i są takie, gdzie jest ich prawie 200. Takie gigantyczne „niedobory” ma m.in. I Liceum Ogólnokształcące w Łańcucie czy Zespół Szkół w Nowej Sarzynie.

Trochę lepiej sytuacja wygląda w woj. lubelskim, gdzie jedynie ponad 180 szkół poinformowało kuratorium o większej liczbie miejsc niż chętnych.

## Co na to rząd?

Co z tą topniejącą w oczach liczbą uczniów w polskich szkołach zamierza zrobić rząd? Czy będzie próbował doprowadzić do ograniczenia

etatów w oświacie? Odpowiedź, co może nas czekać, znajdziemy w obszernej rządowej analizie „Polska 2030. Wyzwania rozwojowe”, którą w czerwcu przedstawili premier Donald Tusk i szef jego doradców Michał Boni. Autorzy tej strategii proponują ograniczanie kosztów funkcjonowania oświaty, więcej rynku, mniej gwarancji państwowych w szkolnictwie. Przez pierwsze 5 lat pracy zasady zatrudniania młodych nauczycieli mają być bardziej elastyczne, a ich pensje będą rosły (żeby przyciągnąć ich do zawodu). Reszty – nie, bo według ekspertów premiera, pedagodzy wcale nie zarabiają mało. Rząd chce też zmienić system kształcenia nauczycieli, wydłużyć okres ich pracy o 13 lat, zróżnicować wynagrodzenia. Temu wszystkiemu ma służyć wprowadzenie nowej Karty Nauczyciela. Obecna – jak można przeczytać w raporcie – czyni z nauczyciela „urzędnika zburokratyzowanego systemu”. Rząd rekomenduje też „bardziej odważne niż dotąd wprowadzanie mechanizmów konkurencji do systemu edukacji”. Brzmi uroczo, czyż nie?

Magdalena Kaszulanis

Sieć Eurydice obejmuje 27 państw członkowskich Unii Europejskiej, 3 kraje EFTA/EOG oraz 1 kraj kandydujący do UE.

## Są też pozytywy

Najnowszy raport Eurydice przynosi też dobre informacje o europejskiej edukacji:

- zwiększa się liczba czteroletków w przedszkolach,
- rośnie liczba studentów,
- coraz bardziej znacząca jest ogólnoeuropejska tendencja do przedłużania okresu obowiązkowego kształcenia.

– To wskazuje na postęp, jakiego dokonujemy, by uczenie się przez całe życie stało się rzeczywistością dla każdego, co z kolei ma szansę istotnie przyczynić się do wzmocnienia spójności społecznej w UE oraz zapewnienia trwałości odnowy gospodarczej. Przed nami jednak również wyzwania: spodziewamy się niewystarczającej liczby nauczycieli w niektórych dziedzinach oraz mniejszej liczby dzieci w kształceniu obowiązkowym – komentuje Jan Figel, komisarz UE ds. edukacji, szkoleń, kultury i młodzieży.

## Na razie na plusie!

Być może hiobowe prognozy demograficzne dla Polski nie sprawdzą się. Jak poinformował Główny Urząd Statystyczny, 2008 r. był bowiem pierwszym od 11 lat, w którym odnotowano rzeczywisty dodatni przyrost ludności. Ze wstępnych szacunków GUS wynika, że pod koniec zeszłego roku ludność Polski liczyła ok. 38.135 tys. osób, tj. o prawie 20 tys. więcej niż przed rokiem. Ubiegłoroczny dodatni przyrost naturalny wyniósł ponad 35 tys. Największy ubytek ludności odnotowano w 2006 r., kiedy to liczba ludności zmniejszyła się w ciągu roku o 32 tys.